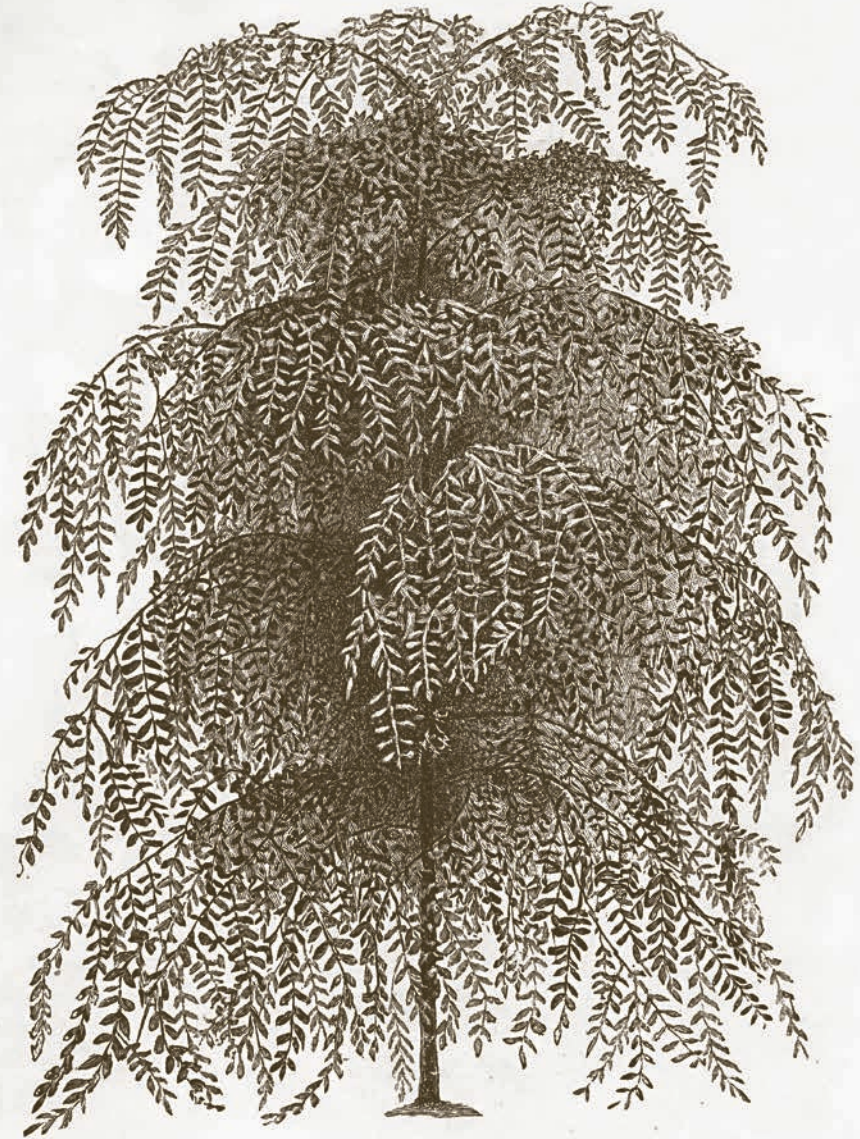


PODZAMCZE



PODZAMCZE



Robinia Pseud-Acacia Rożyński'ana. Roż.
Nowość szkótek Podzameckich.

Fig. 6.

(Drzewko mateczne)

Cennika N. 955, 956.

PODZAMCZE

WYDANO DLA UCZESTNIKÓW
IX, POMORSKO-KASZUBSKIEGO ZJAZDU
POLSKIEGO TOWARZYSTWA DENDROLOGICZNEGO
WIRTY I USTKA, WRZESIEŃ 2018



Tekst i opracowanie merytoryczne: Jakub Dolatowski

Fotografie: Stanisław Bogacki

Projekt okładki, opracowanie graficzne całości i skład: Rafał Wiśniewski

Reprodukcje fotografii z albumu: Fundacja „Archeologia Fotografii”, Warszawa

Druk wsparły finansowo firmy:



Grąbczewski



Instytut Dróg i Lotnisk



Szkołki Szmit



Gospodarstwo szkółkarskie – Łazuccy

Copyright © Polskie Towarzystwo Dendrologiczne z siedzibą we Wrocławiu

Nakład 200 egzemplarzy

Druk: ZYX-MEDIA, Warszawa (www.zyx.waw.pl)

ISBN 978-83-938299-5-8

ALBUM PODZAMECKIE
WPROWADZENIE

*Panu Stanisławowi Krześniakowi serdecznie dziękuję z udostępnienie albumu,
a Panu Tadeuszowi Kosteckiemu za pomoc i liczne informacje*

*Dziękuję także Panom Józefowi Hordowskiemu i Wojciechowi Guzikowi
za wspólne dociekania przy rozpoznawaniu niełatwych do rozszyfrowania elementów fotografii*

Słowa wstępu dedykuję Wiesławowi Gawrysiowi, z którym przed 40 laty, na początku zawodowej drogi, jeździliśmy na rowerach do Podzamcza, Godzisz i Krępy, by szukać śladów wielkich szkółek i uczyć się dendrologii

To trzeci stary album z fotografiami z dawnych najznakomitszych polskich szkółek drzew, jaki wydajemy sumptem Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego. Dla autora tych słów jest to – pozwalam tu sobie na kilka słów natury osobistej – powrót do początków jego prac nad historią szkółkarstwa w naszym kraju, jako że pierwszą drukowaną pracę poświęcił niegdyś właśnie szkółkom w Podzamczu, zafascynowany tym miejscem, rozległością dawnych zakładów ogrodniczych i bogactwem mateczników i starych katalogów. Album dokumentuje dobra maciejowickie Zamoyskich, skupione wokół odgrywających w tym kluczu majątków zasadniczą rolę – szkółek w Podzamczu. Zdjęcia wykonano na kilka lat przed wybuchem I wojny, a więc w okresie, gdy majątki znajdowały się w okresie niebywałego rozkwitu. Podarowany plenipotentowi dóbr w 1909 r., na dwudziestopięcioletnie ślubu, album ten już po kilku latach podzielił los reszty jego ruchomego majątku i został na miejscu, w podzameckim mieszkaniu Rożyńskiego, gdy ten w lipcu 1915 r. w pośpiechu ewakuował się na wschód, na Białą Cerkiew i Winnicę, przed zbliżającym się frontem Wielkiej Wojny. Szczęśliwie album ocalał, i to bez najmniejszego uszczerbku. Od lat jest własnością p. Stanisława Krześniaka z Maciejowic.



Podzamecki album – dar dla plenipotentu dóbr Maciejowickich

Chroni go oryginalny, rzeźbiony drewniany boks, z kryształową szybą w wierzchniej ścianie. Sam album oprawny jest w tłoczoną skórę, z boku zamykany na metalową zapinkę. Wykonany został, jak wszystko w ówczesnym Podzamczu, od cennika szkółek po obramowaną kamieniami drogę w osadzie leśnej, drogowaskazy czy słupy niosące dzwony, które wołały do pracy, niezwykle starannie. Album jest jak nowy, karty nie są w najmniejszym stopniu pofalowane, duże odbitki fotografii, ze szklanych płyt, uderzają profesjonalizmem i ostrością szczegółów, kolory podmalowywanych fragmentów w niczym nie wyblakły. Na przedniej okładce widzimy metalowy monogram ze splecionych liter „R W J” oraz napis, też metalowymi literami i cyframi, „XXV : Podzamcze : 1884 – 1909.”. Album liczy 34 karty, formatu 24 × 34 cm (same fotografie mają wymiary ok. 21 × 17 cm; brak jakichkolwiek podpisów, jako że obdarowani jubilaci znali tu przecież każdy kąt). Każda karta składa się z dziewięciu warstw papieru – dlatego brak pofalowań, tej zmyry albumów; obie warstwy zewnętrzne

Na drugiej stronie wyklejki, w dolnym prawym rogu widnieje wyraźny i czytelny, ale – odręczny, nie jest to firmowa naklejka, napis „St. Bogacki : Varsovie”. Tak więc autorem zdjęć był Stanisław Bogacki, w latach 1880–1920 właściciel znanego warszawskiego atelier fotograficznego przy Krakowskim Przedmieściu 7. To, że właśnie ten fotograf zdejmował widoki Podzamcza i okolicznych majątków Zamoyskich, wykorzystane w albumie, staje się jasne, gdy skonstatujemy fakt, że był on członkiem Cesarskiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania, kolegą w tymże towarzystwie Feliksa Rożyńskiego, myśliwego można rzec – fanatycznego. Autorstwa Bogackiego były też, wydawane przez I wojnę, zwyczajem wielu znaczniejszych firm ogrodniczych – reklamowe karty pocztowe z widokami dóbr maciejowickich, szkółek, pałacu Zamoyskich itp.

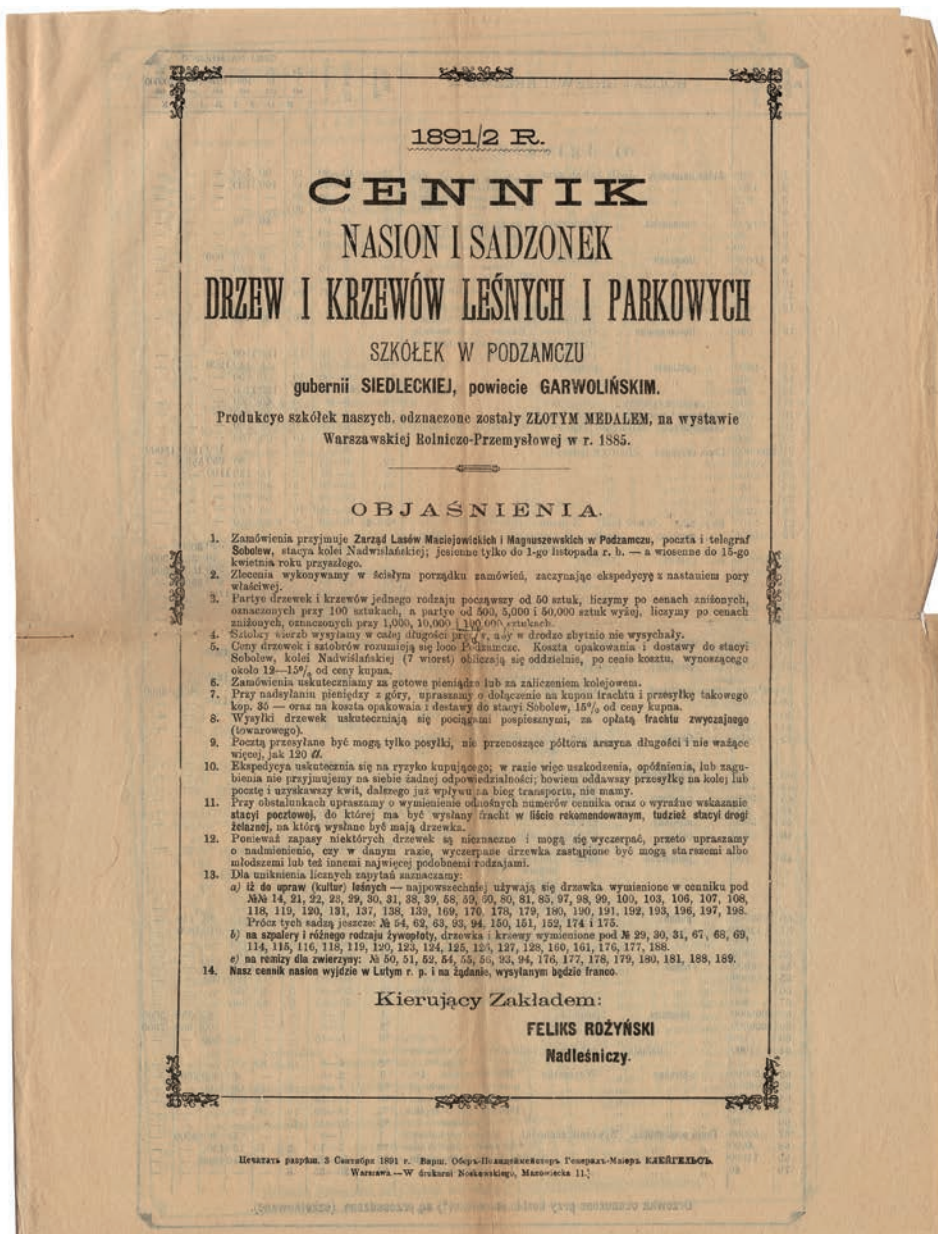


Pieczęć Zarządu lasów i szkółek
w Podzamczu (ze zbiorów
śp. Andrzeja Celejewskiego)

Już na początku XIX w. Stanisław Zamoyski zaprowadził w dobrach maciejowickich nowoczesne, wzorowane na angielskich, metody gospodarowania na roli i w lasach. Na polach, uprawianych w systemie ośmiopolowym, z nieznanymi tu wcześniej roślinami pastewnymi czy przemysłowymi, i po gumnach – pracowały nowe na ziemiach polskich maszyny rolnicze, sprowadzane to z Anglii, to z własnej, zwierzyńckiej manufaktury. W założonej w 1812 r. szkole rolniczej uczył wybitny fachowiec, Ludwik Malhomme, związany i ze Zwierzyńcem, i z dobrami maciejowickimi, postać wyjątkowo ciekawa, warta odrębnych kwerend i monograficznego opracowania. Z tych właśnie czasów zachował się, przechowywany w Bibliotece Kórnickiej, jeden z pierwszych polskich handlowych katalogów szkółkarskich, drukowany w 1815 r. Po okresie rozkwitu dóbr na początku XIX w., drugi okres prosperity przypada na ostatnie lata tego wieku. Wówczas to, w 1885 r., do maciejowickich dóbr Zamoyskich, skupionych wokół pałacu i gospodarstwa w Podzamczu, trafia jako ich zarządca Feliks Rożyński (ur. 20 maja 1859 r. w Widawie k. Ponieca, zm. 25 czerwca 1929 r. we Włoszakowicach), leśnik z zaboru pruskiego, po dwu latach praktyk w lasach Działyńskich w Kórniku, wypromowany w 1879 r. przez Wydział Leśny Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.

Przez pierwsze kilkanaście lat Rożyński wprowadzał w zastanych w opłakanym stanie lasach dóbr maciejowickich i magnuszewskich zasady racjonalnej gospodarki leśnej. Zrobił tu od podstaw wszystko, według ścisłego planu i z żelazną konsekwencją, począwszy od sporządzenia szczegółowych pomiarów, planów gospodarczych i operatów urzędzeniowych, przez budowę kilkunastu osad leśnych (a przy nich – tyluż szkółek leśnych) i zorganizowanie straży leśnej na sposób *stricte* wojskowy (Rożyńskiemu, który miał za sobą służbę w „strzelcach pruskich”, wyjątkowo odpowiadał wojskowy porządek i dryl), zalesienie nieużytków, lotnych piasków i osuszenie błot, a skończywszy na wystawieniu dwu tartaków parowych, suszarni bębnowej dla pozyskiwania nasion sosny, rozbudowie folwarków i gorzelni, młynów wodnych czy utwardzeniu wszystkich dróg. Potem przyszedł czas na realizację marzeń zarządcy, czyli na szkółki drzew.

Faksymile podpisu plenipotenta dóbr



Najstarszy cennik szkółek z 1891 r. (ze zbiorów Jakuba Dolatowskiego)

Małe zrazu szkółki leśne, gdzie m.in. wysiewano nasiona z drzew rosnących przy drogach i w podzameckim parku, od 1889 r. Feliks Rożyński określał już nazwą „przemysłowo-handlowe”, i ten właśnie rok można przyjąć za początek ich istnienia. Szkółki działały w samym Podzamczu, ale wspomagało je aż po wybuch I wojny szesnaście mniejszych szkółek leśnych i dwie całkiem spore z czasem filie – w Krępie i Starym Dworze (w tej drugiej produkowano wierzby koszykarskie, co było podstawą wysyłki drzewek i krzewów, bo te ekspediowano zawsze w plecionych koszach–kontenerach). W 1891 r. Rożyński po raz pierwszy wydał katalog handlowy szkółek drukiem, *in folio*; wcześniej pisano je ręcznie i w bardzo ograniczonej liczbie rozsyłano wśród znajomych ziemian.

Podzameckie katalogi to temat sam w sobie. Z początku Rożyński drukował dwa cenniki na rok, wczesnowiosenny – katalog nasion, a jesienią – cennik główny. Potem doszła jeszcze do tego skrócona wersja katalogu głównego (*in folio*, zawsze na bibułkowym, kolorowym papierze). Katalogi i cenniki wychodziły w dwu wersjach, polsko- i rosyjskojęzycznej. Przełom nastąpił w roku 1896, gdy zaczęto publikować broszurowane „Cenniki illustrowane drzew i krzewów leśnych, parkowych i owocowych szkółek Hr. Andrzeja Zamoyskiego w Podzamczu”, w postaci sporego formatu książek, obficie opatrywanych – od tego właśnie sezonu – drzeworytniczymi ilustracjami. Klocki drzeworytnicze i mniej liczne – płytki miedziorytnicze, oczywiście także przytwierdzone do drewnianych klocków tak, by całość miała wysokość czcionki drukarskiej – przetrwały zawieruchy obu wojen światowych, by przepaść dopiero w latach siedemdziesiątych XX w., w biurach państwowego gospodarstwa ogrodniczego, jakie działało w miejscu szkółek Zamoyskich, gdzie klocki służyły na przykład za opał w piecykach-kozach. W ostatnich latach przed wybuchem I wojny cennik



Cztery ocalałe klocki, pozostałość drukarskiego zbioru ilustracji katalogów (ze zbiorów Jakuba Dolatowskiego; fot. Fundacja „Archeologia Fotografii”)

drzew i krzewów do najdalszych stacji kolejowych imperium, aż po Mandżurię i Sachalin. W 1907 r. szkółki uhonorowano tytułem „Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości”, a nagrody, medale i dyplomy uznania sypały się jak z rogu obfitości. Rośliny ekspedowano wyłącznie koleją i zawsze we wspomnianych, wyplatanych na miejscu wiklinowych koszach (Wisła i nadrzeczne plantacje wikliny były tuż-tuż).

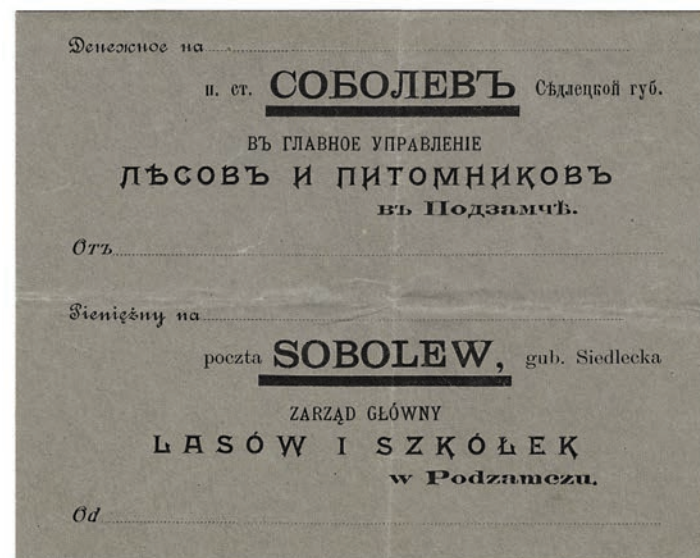
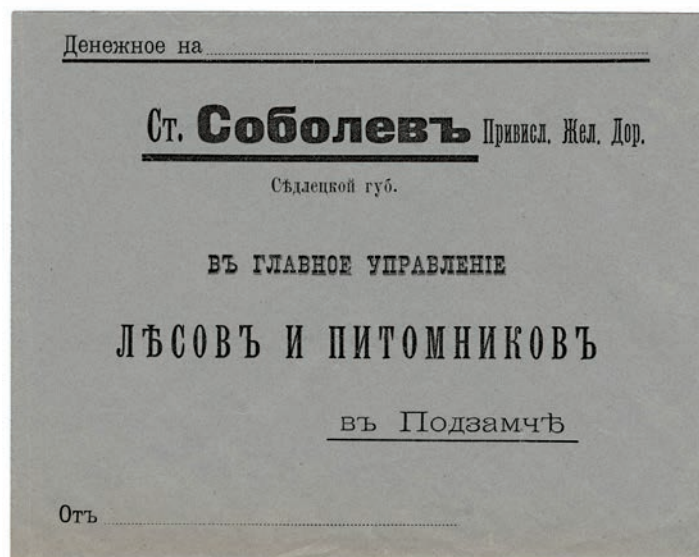
główny wydawano w nakładzie 12,000, ilustrowany setkami rycin (trafiły one z czasem jako ilustracje do książek, na przykład podręcznika drzew i krzewów ozdobnych znanego rosyjskiego ogrodnika i hodowcy, Leonida Kolesnikova, czy do katalogów innych szkółek, na przykład „Freegego” w Krakowie). Przygotowania do druku i sam druk w warszawskiej drukarni Rubieszewskiego i Wrotnowskiego trwały nieodmiennie pełne dwa miesiące (sami korekty było cztery!), do czego oddelegowywano z Podzamcza dwu biuralistów (a pracowało ich w zarządzie tych ogromnych szkółek – jedynie dziesięciu).

Rok 1896 był przełomowy i z tego względu, że Rożyński po raz pierwszy wystawił na sprzedaż wyselekcjonowane przez siebie spośród dziesiątków tysięcy siewek – własne trzy odmiany (z czasem będzie ich około sześćdziesięciu), w tym najbardziej do dziś znaną, *Robinia pseudoacacia* ‘Rozynskiana’. W tym też roku oferowano po raz pierwszy drzewa owocowe.

Niebywały rozkwit dóbr, a w szczególności – szkółek, to wynik z jednej strony racjonalnego i z żelazną konsekwencją wcielonego w życie „biznes-planu”, z drugiej efekt wielkich zasobów bardzo taniej siły roboczej i wykorzystania ogromnego, niezwykle chłonnego rynku rosyjskiego (w Królestwie sprzedawano tylko 35% produkcji, resztę wysyłano po terenach całego imperium, do rdzennej Rosji, na Ukrainę i do krajów nadbałtyckich, a także do Bessarabii, Persji, Turcji, krajów Azji Środkowej). Tabele frachtów kolejowych, publikowane co roku w podzameckich cennikach, podawały koszt transportu



Tableau ofiarowane Feliksowi Rożyńskiemu na 25-lecie pracy w podzamczekich dobrach (fot. autorstwa Stanisława Bogackiego; ze zbiorów śp. Andrzeja Celejewskiego)



Dwie koperty na blankiet przekazu pieniężnego za rośliny zamówione w szkółkach, sprzed I wojny (ze zbiorów Jakuba Dolatowskiego)

Tuż przed wybuchem I wojny szkółki w Podzamczu osiągnęły wartość miliona rubli srebrem. W ciągu 25 lat działalności sprzedano prawie 250 milionów roślin (z tego jedna czwarta to drzewa i krzewy parkowe, ozdobne), odpowiadając na 32 tysiące zamówień. W 1902 r. padł rekord, Rożyński w tym tylko jednym sezonie sprzedał prawie 20 milionów drzew (w tym też roku został plenipotentem całych maciejowickich dóbr Andrzeja Zamoyskiego). Zapas drzew gotowych do natychmiastowej ekspedycji w ostatnich latach przed I wojną wynosił niezmiennie 50 milionów, a szkółki rozciągały się na 135 hektarach i liczyły 548 kwater, połączonych z biurem szkółek siecią telefoniczną. Jak i inne zakłady ogrodnicze epoki, szkółki podzameckie szkoliły rzesze praktykantów. Stąd wyszli m.in. tak znani ogrodnicy i szkółkarze jak Stefan Dymkowski, Wincenty Korda, Bronisław Kowalik, Konstanty Krynicki, Edmund Oleksiński, Stanisław Różyczka, Stanisław Stańko czy następca Feliksa Rożyńskiego w latach po I wojnie, Stefan Tokarz.

Po powrocie z wojennej tułaczki Feliks Rożyński nie wrócił już do Podzamcza (notabene dobra były przez wojnę ogromnie zniszczone), które objął Franciszek Zamoyski, i 19 czerwca 1918 r. jego dotychczasowy chlebodawca, Andrzej hr. Zamoyski, wystawił mu nad wyraz chlubne świadectwo pracy. Dotychczasowy plenipotent dóbr odszedł do pracy do Ministerstwa Rolnictwa, by pod koniec życia, w 1925 r., zostać nadleśniczym w wielkopolskich Włoszakowicach.



Ilustrowany cennik z roku 1904, z okresu największego rozkwitu szkółek w Podzamczu (ze zbiorów Jakuba Dolatowskiego)

Wiosna—1905. Wiosna—1885.

© **Jesień 1898 r.** ©

SREBRNY WIELKI
za nowo odhodowy drzewa liściaste wyszczepionych i zagęszcz.

SREBRNY WIELKI
za nowe drzewa liściaste wyszczepionych i zagęszcz.

SREBRNY WIELKI
za nowe drzewa liściaste i iglastych — sadzących.

ZŁOTY
za stonki drzew i krzewów sadzących.

CENNIK SADZONEK
Drzew i Krzewów Leśnych, Parkowych i Owocowych
Szkółek Leśno-Ogrodniczych w **PODZAMCZU** Hr. Andrzeja Zamoyskiego.

Adres: **ZARZĄD GŁÓWNY LASÓW I SZKÓLEK w PODZAMCZU**, poczta **SOBÓLEW**, stacja kolei Nadwiślanskiej, gub. **Siedlecka**.
Przed nadesłaniem oblatunku prosimy corocznie żądać nowego głównego ilustrowanego cennika.
Cennik niniejszy jest tylko skróconym wycięciem cennika głównego, który na życzenie przesyłamy bezpłatnie.

SREBRNY WIELKI
za dobre drzewa liściaste na tytulisty.

SREBRNY WIELKI
za otrzymywane nowe odhodowy drzewa liściaste własnej hodowli.

ZŁOTY WIELKI
za stonki drzew owocowych.

OBJAŚNIENIA I WARUNKI SPRZEDAŻY.

Każdy zamawiający, nadsyłając swój oblatunek, przyjmuje tem samem warunki niżej wyszczególnione, jako prawnie go obowiązujące.

1. Wszelkie zamówienia i listy pisemne nadsyłać należy pod adresem: Zarząd Główny Lasów i Szkółek w Podzamczu, poczta Sobolew, gub. Siedlecka — na imię podpisanego; telegrams zaś adresem: ROZYŃSKI, SOBÓLEW.
2. Zamówienia, które przyjmujemy przez jesień, zimą i wiosną do 15 kwietnia, wykonywamy w ścisłym porządku otrzymanych zamówień, zaczynając ekspedycję z nastaniem pory wsiadkowej, t. j. w jesieni około 15 października, na wiosnę zaś, jak tylko ziemia dostatecznie rozmarznie. Upraszamy też Szanownych Odhodowców o wczesne nadsyłanie zamówień — i możliwie już w sierpniu jesieni i tych nawet, których wysyłka dopiero na wiosnę ma być uskuteczoną, abyśmy drzewa liściaste mogli dla nich zastrzeżone i ekspedycyjne wczesniej na wiosnę wykonać. W jesieni rozprędzamy też wszystkimi wymienionymi w cenniku rodzajami, gdy na wiosnę zaopatrzenia liściaste pozostaje już tylko wycożnąć.
3. Drzewka w szkółkach naszych hodowane są na gruncie lekkim, piaszczystym, głęboko spulchnionym; obfitują presto w korzonki włókniste i przedstawiają wszelką gwarancję przyjęcia się w normalnych warunkach na każdym gruncie. Starze drzewka są parolub kilkakrotnie przesadzane i wogóle odznaczają się silnie rozwiniętym systemem korzeniowym.
4. Ceny drzewek i sztabków różniemy się loco Podzamcze. Koszta opakowania i dostawy do stacji Sobolew (7 wiorst) obliczają się oddzielnie po cenie kosztu, wywołanego przy sadzonkach iglastych i do 3-letnich około 8 do 10%; przy liściastych około 15 do 20% od ceny zapasu.
5. Wysyłki drzew sadzonych się podlegają pojedyńczo, gdyż prawie wszystkie zarządy dóbr szlacheckich zgodziły się na przewożenie drzewek pojedynko po cenie frachtu towarowego (zwyczajnego), lecz paki muszą być obwiązane w rogocz, co podwyższy nieco kosztu opakowania. Drzewka są presto na podwójnie opakowane i mogą wytrwać w drodze 2 do 3 tygodni.
6. Poczta przesyłać można tylko posyłki nie przynoszące półtora arszyna długości i nie ważące więcej jak 150 funtów.
7. Osoby, z którymi nie pozostajemy w stosunkach handlowych, upraszamy o dołączenie na kuponie frachtu i przesyłki takowego kop. 35 — oraz na kosztu opakowania według notasy, powyżej pod N. 4 wymienionej.
8. Oblatunki nie obejmujące wartości drzewek przynajmniej za rubli dziesięć (10) nie wykonywamy.
9. Ekspedycja układać się na trybie zamawiającego; w razie wypożyczenia, opóźnienia lub zagubienia w drodze, nie możemy na siebie przyjąć żadnej odpowiedzialności, bowiem, oddawamy przesyłkę na koleji lub poczcie i uzyskujemy kwit, dalszego już wprawy na bieg transportu nie mamy.
10. Przy odbiorze należy sprawdzić, czy waga przesyłki zgadza się ze wskazaną w kuponie frachtowym, który przesyłamy tej koleji, z której odbieramy jest posyłka.
11. Przy oblatunku prosimy o wymienienie odpowiednich numerów bieżącego cennika, oraz o wyraźne i dokładne wskazanie stacji pocztowej, do której wysłany być ma kupon frachtu w Hisie rekomendowanym, także stacji drogi żelaznej, do której wysłano być mają drzewka.
12. Każdy rodzaj drzewek jest starannie, oddzielnie opakowany i opatrzony właściwą nazwą.
13. Ponieważ zapasy niektórych drzewek są nieliczne i mogą się wyczerpać, presto w razie braku którego gatunku, a wyraźnie go nie zastrzeżone, dla uniknięcia rozbieżnej korespondencji i zwłoki w wysyłce, będziemy uważali za właściwe dać lasy, odpowiedni gatunek i w tej samej cenie.
14. Wszelkie reklamacje odnośnie do samych drzewek zrobione być winny zaraz po otrzymaniu posyłki; później nie będą uwzględniane.
15. O sadzeniu drzewek i sztabków, zakładaniu zagajek, żywopłotów, remis i t. p. — umieszczono się w niniejszym cenniku ilustrowanym w miejscach właściwych, krótko objaśniliśmy i uwagi, które polecamy uważać Szanownych Klijentów naszych.

Pragniemy zwielszyć nasz zakład, w celu obeznania się z jakością drzewek i stanem szkółek w ogóle, objaśniamy, że dwa razy dziennie, t. j. na podlegi pocztowej, przesyłamy jest od nas broszka, na której, która do Podzamczu zabrać się można.

Najtężniejszą porę do zwiedzenia szkółek jest miesiąc Lipiec, Sierpień i Wrzesień, gdy wszystko w pełnym znajduje się uławnieniu.

Przybywających do Podzamczu prosimy zwracać się do kancelarii leśnej, gdzie miejscowy personel posiada wszelkich wskazówek i objaśnień.

Feliks Rozyński
Dyrektor szkółek.

Juniperus excelsa pyramidalis Hart.
(Stonki drzewa sadzących).

Chamaecyparis platifera Millera Hart.
(Stonki drzewa sadzących).

Nowy cennik ilustrowany sadzonek i drzewek wydany corocznie we Wrześniu, nowy cennik nasion kadłobowatych w Lutym i w każdym zakładzie wysyłamy takowe franco.

Już na pierwszy rzut oka fotografie z Podzamcza pokazują zupełnie inny świat niż te z albumów z Fredrowa i Pożoga. W miejsce ducha współpracy i wspólnego wysiłku widzimy obrazy hierarchii i dominacji – wojskowy dryl, meldunki, musztrę, rozkazy i mundury, fascynację bronią palną, i uderzające podkreślanie dystansu i różnic społecznych. Na iluż ramionach widać tu strzelby, a tylko na jednej fotografii symbol łągodności i pokoju – gołębnik; jak karnie i zawsze w stosownej odległości od plenipotentów dóbr i jego urzędników, demonstrujących swoje miejsce w społecznej hierarchii (jakże często zaciągają się papierosem, podczas gdy inni – pracują) i, co tu dużo mówić – pychę, ustawiają się do fotografii ich podwładni, prości ludzie z tamtejszych wiosek, o twarzach napiętych i bez uśmiechu, wyprężeni na baczność lub stojący stosownie na boku. Feliks Rożyński stworzył największe w historii szkółki drzew na ziemiach polskich, niczego podobnego nie było w całym imperium rosyjskim, szkółki, których wspaniałość, organizacja i rozmach budzą do dziś niedowierzanie i podziw, ale też obraz utrwalony na fotografiach rodzi w nas poczucie dystansu wobec takiego świata i jakby zawstydzenie?

Jak już pisałem, fotografiom nie towarzyszą w albumie żadne podpisy. Zwykłą czcionką daję obok wybranych zdjęć własne objaśnienia i komentarze, rezerwując kursywę dla cytatów dobranych z różnych źródeł z epoki, które wymieniam w spisie poniżej. Niektóre zdjęcia, wklejone do albumu, trafiły też jako ilustracje do ówczesnych tekstów o szkołkach, na przykład obrazy dóbr i szkółek w „Gazecie Leśnej i Myśliwskiej” z 1914 r. – w takim przypadku wykorzystuję podpisy, jakimi te fotografie opatrzone w druku, dając je pogrubioną kursywą. Lokalizacja obiektów niektórych fotografii, czasem niepewna, ze znakiem zapytania, to zazwyczaj efekt rozmów z p. Tadeuszem Kosteckim z Maciejowic.

JAKUB DOLATOWSKI

ŹRÓDŁA:

- Akta Szkoły Parobczej na Podzamczu w Maciejowicach w Dobrach JW. Hrabi Ordynata Zamoyskiego [:] przepisane przez praktykującego w tejsze Szkole Stefana Zarębe [:] dnia 15. Czerwca 1829. Roku. Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik, sygn. BK 1631.IX.279.
- BARTYŚ J. 1969. Pierwsza polska szkoła rolnicza dla chłopów (szkoły „parobcze” Stanisława Zamoyskiego w dobrach Maciejowice w latach 1812–1838). Przegląd Historyczno-Oświatowy 1: 7–21.
- BOJARCZUK T. 1971. Katalog drzew i krzewów z Podzamcza 1815 r. Arboretum Kórnickie 16: 305–313.
- Cenniki szkółek podzameckich [z przełomu XIX i XX w.]. Biblioteka Narodowa, zbiory Krasińskich, sygn. Kras. 33251.
- DOLATOWSKI J. 1981/1982 [1986]. Jeszcze o Podzamczu. Rocznik Dendrologiczny 34: 105–113.

- DOLATOWSKI J. 1999. Szkółki Zamoyskich w Podzamczu. W: Szkółkarstwo polskie 1799–1999 (Dolatowski J., red.). Związek Szkółkarzy Polskich & Stowarzyszenie Producentów Wysokiej Jakości Materiału Szkółkarskiego, Warszawa, ss. 7–21.
- HOSER P. 1894. Z wycieczek Komisji kwiaciarstwa do Podzamcza. *Ogrodnik Polski* 16(7, 8): 160–63 i 181–183.
- JANKOWSKI E. 1896. Szkółki podzameckie. *Ogrodnik Polski* 18(17, 19): 422–424 i 440–444.
- JASIŃSKI S. 1879. Wzory i plany ogrodów zastosowane do potrzeb naszego kraju oraz wzory kobierców kwiatowych z 16 tablicami planów i opisem hodowli stosownych roślin. B. Cassius, Warszawa.
- MAKAREWICZ L. 1914. Sprawozdanie z ekskursji leśników do Podzamcza. *Gazeta Leśna i Myśliwska* 3(13): 295–297.
- Papiery gospodarcze dóbr maciejowickich. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2491.
- RIVOLI J. 1919. Poświadczenie [praktyk leśnych F. Rożyńskiego i egzaminu w zakresie wyższej szkoły leśnej]. Maszynopis [2 strony], Nadleśnictwo Włoszakowice.
- ROŻYŃSKI F. 1914. Statystyczne dane, dotyczące dóbr Podzamcze. *Gazeta Leśna i Myśliwska* 3(13): 298–302.
- ROŻYŃSKI F. 1914. Statystyczne dane dotyczące szkółek handlowych w dobrach Podzamcze, założonych w r. 1889. *Gazeta Leśna i Myśliwska* 3(13): 302–310.
- ROŻYŃSKI F. [po 1915]. Opis działalności fachowej technika leśnego Feliksa Rożyńskiego w Podzamczu [zestawiony w Kijowie, nie wcześniej niż w 1915 r.]. Maszynopis [12 stron], Nadleśnictwo Włoszakowice.
- SCHLECHTEL E. 1929. Życie i śmierć myśliwego. *Łowiec Polski* 22: 512–513.
- SENETA W. 1978. Odmiany drzew i krzewów ozdobnych pochodzące z Podzamcza (I. Rośliny iglaste). *Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB* 31: 111–118.
- SENETA W. 1979. Odmiany drzew i krzewów ozdobnych pochodzące z Podzamcza (II. Rośliny liściaste). *Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB* 32: 93–103.
- TRĄMPCZYŃSKI W. 1914. Wycieczka „Związku Leśników” do Podzamcza. *Gazeta Leśna i Myśliwska* 3(13): 287–294.
- ZAMOYSKI A. 1918. Świadcstwo [wystawione F. Rożyńskiemu na odejście przez niego z Podzamcza; notarialnie potwierdzony, rękopiśmienny odpis z 2 sierpnia 1918 r., 3 strony]. Rkps, Nadleśnictwo Włoszakowice.

ALBUM PODZAMECKIE
FOTOGRAFIE



Feliks Rożyński z żoną.



Kilka kart albumu to fotografie w mniejszym lub większym stopniu podmalowane. Tu Feliks Rożyński, nad podzameckimi stawami, oczywiście w trakcie polowania na ptactwo wodne. Tylko niewielka część, górny lewy róg obrazu, z postacią chłopca, który trzyma martwe ptaki, i z twarzą Rożyńskiego, to rzeczywiście fragment fotografii, zrobionej przez Stanisława Bogackiego.



Pałac w Podzamczu (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 303). To tzw. pałac letni. Krzesło u wejścia i drabina pod ścianą ożywiają ten wymuskany, może szczególnie na potrzeby fotografa, obraz pałacu Zamoyskich.



Z parku Podzameckiego (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 290).
Widok na pałac z boku, od strony południowej.
Hierarchia służbowa zachowana, na pierwszym planie
plenipotent dóbr, Feliks Rożyński.



Widok spod pałacu w dół, na „basztę” i, po jej prawej stronie, stajnie.



Administracja dóbr Podzamcze (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 296). Budynek zarządu dóbr; po latach, w okresie międzywojennym, gdy majątki maciejowickie popadły za Franciszka Zamoyskiego w dług, rozebrano go na cegłę, którą następnie sprzedano. W oknach rolety od słońca.

Budynek biur szkółkowych (istniejący do dzisiaj), mieścił też mieszkania ważniejszych oficjalistów (przed II wojną tu mieszkał na przykład kierownik szkółek, Tokarz, czy kasjer, Celejewski), zwany często – ale błędnie – „szkołą” lub „szkołą parobczą”, zapewne dlatego, że to tutaj mieściła się niegdyś administracja szkoły rolniczej. Dziewczynki w kapeluszach, jakby z obrazów Olgi Boznańskiej, jedna z nich jak zjawia, bo poruszyła się przed obiektywem.





Widok z ulicy „dyrektorskiej” na administrację i mieszkanie p. Rożyńskiego (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 307). Widok na budynek administracji dóbr od szczytu, od strony południowej.

Parę dróg [...] dzieli obszar na kwatery ponumerowane. Na nich w zagonki i rzędy idą uprawy, ponaznaczane również numerami tylko. W całej szkółce etykiet prawie nie ma, co dogodne dla specjalistów i głównego hodowcy, który dyspozycje wydaje ze swej siedziby telefonem (Jankowski, Szkółki podzameckie 1896).

Jedna z głównych dróg w szkółkach. Ryciny pokazujące sześcioboczny pawilon ogrodowy zdobyły często cenniki szkółek. Po lewej stronie furt, na słupku, skrzynka na telefon? W oddali, po lewej, charakterystyczny element podzameckich szkółek i folwarków – słup, który niósł dzwon, wzywający do pracy i obwieszający fajrant.





Częsty motyw zdjęć z albumu – odprawa (w Samogoszcy?). Urzędnicy ordynacji, w powozie, w kapeluszach z charakterystycznie podwiniętymi rondami.



Odprawa, gajowy z flintą, urzędnicy w bryczce już na odjezdnym, bosonodzy chłopcy ze szpadlami, grabiami i kilofami.



Dom mieszkalny starszego ogrodnika Szkólek Krempekich (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 300). ...*tonąca w zieleni, bardzo skromna, ale pomimo to bardzo miła i wdzięczna „Modrzewiówka” [...] siedziba starszego ogrodnika, p. Jana Wilatowskiego* (Trąmpczyński, Wycieczka „Związku Leśników”... 1914).

Studnie były tu wszędzie głębokie, widać to z długości ramion studziennych żurawi; drogę wyznaczały bielone polne kamienie – panował tu nieodmiennie porządek. Jak wszędzie, wysoki słup z dzwonem.



Widok na szkółkarskie kwatery i tartak.



Roboty ogrodnicze w szkółkach handlowych (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 302). Ogrodnicy w ozdobnym kręgu z ławeczkami, z tyłu kulisa wysokich sosen i szczelny płot z desek, otaczający całe szkółki (w szkółkach leśnych te płoty zbijane z desek były przestawiane, ruchome). Strugi cieczy z opryskiwaczy wydrapano już *post factum*, na szklanych kliszach w atelier fotograficznym Bogackiego.

**Szkółkowanie 2-letnich
świerków za pomocą maszyn
Hallerowskich** (Gazeta Leśna
i Myśliwska 3(13): 301).

Maszyna do przesadzania
siewek systemu Hallera ...*jak
grabie konne, z przodu zaopatr-
zona w grabie o licznych krótkich
zębach, z tyłu zaś w listewki
z rowkami. Przy ruchu grabie
usuwają ziemię, robiąc rowek, w
rowek ten opuszczają się siewki
natkane pojedynczo w listwę
rękoma dziewczynek, poczem
odpowiedni przyrząd nasuwa
ziemię na drzewka
i obciska ją* (Jankowski, Szkółki
podzameckie 1896).





Folwark na Powiślu, nieistniejący.



Młyn w Podzamczu, przy drodze do Polika; od niedawna w zupełnej ruinie.



Odprawa w osadzie leśnej. Nad gankiem myśliwskie trofea – szable i fajki dzika, trzy poroża jeleni i wypchany myszołów włochaty.



Ta sama osada na piaszczystym rozdrożu. Dwujęzyczny kierunkowskaz pokazuje drogę do Podzamcza, tablica z nazwą osady niestety nieczytelna.



Most na Okrzejce. W łódce Feliks Rożyński, z fuzją.



Poranna odprawa. Oficjaliści często siadywali w takich chwilach na poziomej belce płotu, odprawiani – stali na baczność.
Mężczyzna z notatnikiem to Rożyński.



Tartak w Podzamczu (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 292).
Wzdłuż ogrodzenia rosną *Populus ×canadensis* 'Serotina' lub 'Marylandica', które Rożyński sadił bardzo często.



Odprawa w obrębie leśnym „Smolarnia”, skrzyżowanie dróg polnych do Leonowa i do Maciejowic (według kierunkowskazów). Feliks Rożyński stoi z prawej strony; ...gajowy z otwartą w rękę książką saltuje i składa raport panu dyrektorowi: „melduję pokornie że znachodzę się w szkółce Nr... [...] „schowaj i odejdz” – brzmi odpowiedź” (Makarewicz, Sprawozdanie z ekskursji... 1914).



Na zrębie.



***Poręba. Nad linią gospodarczą i na prawo pozostałe kulisy** (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 293). Kulisy te stanowią ważną cechę charakterystyczną lasów Podzameckich i z chwilą objęcia zarządu przez p. Rożyńskiego są planowo zakładane (Makarewicz, Sprawozdanie z ekskursji... 1914). Stały obraz leśnych meldunków: bryczka oficjalistów, notatnik, fuzja przez ramię, salutowanie...*



Mężczyźni przy męskich rozrywkach; strzelanie do rzutków. Rożyński był wyśmienitym strzelcem, mistrzem rozmaitych „tir-aux-pigeons”; tu stoi z fuzją, gotowy do strzału; usługujący chłopcy – pod płotem. Rzutki to były gliniane talerzyki?



Polowanie nad podzameckimi stawami, zdjęcie podmalowane – realne dwururki i akwarelowy klucz ptaków.



Przygotowania do myśliwskiego lub leśnego święta? Słupy ze smolnymi drwami w kagankach, zaimprovizowany „żywopłot”.



Gajowi podzameccy (Gazeta Leśna i Myśliwska 3(13): 289). Rożyński przyjmował do służby leśnej *młodych, piśmiennych ekswojskowych gwardzistów, by ich następnie osobiście wyszkolić w służbie leśnej i łowieckiej* (Rożyński, Opis działalności fachowej... ok. 1915).



Przystań na Wiśle, stara łacha wiślana k. Przewozu; płaskodenne krypy i inne wiślane stateczki. Motywem jest, jakże by inaczej, strzelanie; pośrodku łódki siedzi Feliks Rożyński.

Geodeci przy pomiarach;
na ziemi skrzynka na teodolit
z taśmą mierniczą.
W ciągu tego czasu [po objęciu
dóbr w 1885 r.] dokonałem
szczegółowego wewnętrznego
pomiaru całych lasów dóbr
Trzebień i Podzamcze,
podzieliłem takowe na sekcje,
sporządziłem plany sekcyjne
(planszety) i gospodarcze oraz
operaty urządzenia według
systematu powierzchniowo-
materiałnego, nieznanego do-
tąd w praktyce ani w Królestwie
Polskim ani w Rosyi
(Rożyński, Opis działalności
fachowej... ok. 1915).





Szkoła parobcza w Podzamczu, która spłonęła w czasie I wojny. Podróżujący bryczką urzędnicy okryci od kurzu płachtą.



”Baszta” w podzameckim parku i stajnia na planie $\frac{1}{4}$ okręgu.



Z folwarku w Podzamczu.



Buhaj.



Podzamecki folwark, obory i stajnie.



Układanie stogu.



Młócka; młocarnia i lokomobila opalana rąbanymi na miejscu bierwionami; wóz z beczką, którym dowożono wodę dla maszyny parowej.



Młócka; młockarnia słynnej angielskiej firmy „Ransomes Sims & Jefferies Ltd”, obok pełne już worki, skrzynia mechanika itp.



Połów nad stawami w Podzamczu; wielki prostopadłościenny kosz na ryby, pleciony z wikliny.
Rybołówstwo (racjonalna hodowla karpia), powiększone zostało do mniej więcej 360 mórg (Zamoyski, Świadectwo... 1918).



Półw; waga, odważniki, wielki kosz. Surowe, poważne twarze pracujących i opasły oficjalista, z laseczką i papierosem, symbolami społecznego statusu.



Sadzenie drzew przy kościele w Maciejowicach. Na tutejszym cmentarzu m.in. groby części rodziny Malhomme, rodziców znanego ogrodnika – Wincentego Kordy, i wielu innych oficjalistów, leśników i ogrodników z dóbr Zamoyskich.



Grobowiec Zamoyskich.



Transport wiklinowych koszy do ekspedycji drzew.



Konie u studni z potężnym żurawiem; w głębi – słup z dzwonem.



Scena na folwarku w Kobylnicy, u stóp *Populus ×canadensis* (folwark zniszczony w czasie bombardowania we wrześniu 1939 r.).
W głębi widać sylwetkę wiatraka, a na pierwszym planie – trzech „małych” gospodarzy.



Obory w Podzamczu.



Folwark w Podzamczu.



Bród przy mostku nad Okrzeją.



Folwark w maciejowickich dobrach Zamoyskich.



Podzamcze, krowy na pastwisku. Na zdjęciu zawsze znajdzie się bryczka, którą wożono fotografa; przy budynkach *Populus ×canadensis*.



Bosonogi woziwoda przed kościołem w Samogoszcy.



Krzyż postawiony po powstaniu styczniowym, przez rodzinę Bernacików, w lesie koło „Czerwonego Krzyża”, pod Lewikowem.



Czworaki w Oblinie.



Młyn, zapewne jest to młyn w Maciejowicach, spalony w czasie I wojny.



Na folwarku.



Sprzęt owsa.



Dworek myśliwski w Krępie, obecnie w bardzo złym stanie.



Bydło na folwarku.



Folwark, z gołębnikiem.



Młynówka ponad drogą i młynem, między Domaszewem a Podoblinem.



Na kolistym podjeździe; dzieci, ulokowane najniżej w hierarchii, trzymają się zawsze z boku i z tyłu.



Obora o pięknych kamiennych ścianach, najprawdopodobniej w Krępie, gdzie budynki folwarku niszczały w ostatnich dwudziestu latach.
Zwierzęta gospodarskie na fotografiach są zadbane i czyste, ale ludzie często wyglądają na biednych.



Folwark w Krępie; pod ścianą stopy rurek drenarskich – Rożyński prowadził melioracje na wielką skalę.



Osada z bezlistną „akacją”.



Żydzi na chłopskiej furmance. Symptomatyczne, że przypadło im w albumie miejsce na samym końcu, choć w tych okolicach stanowili znaczącą część mieszkańców.

ISBN 978-83-938299-5-8